[25]

Centralizacya
Towarzystwa Demokratycznego Polskiego
do
Ogółu tegoż Towarzystwa

Obywatele!

Odrzuciliście wniosek Sekcyi Pantheonu z dnia 1 Paźd: r. z. (str. 299 i 355.) postrzegliście ukrytą jego dążność, do zwichnienia obecnych usiłowań Waszych, a nawet naruszenia samego bytu Towª i zawichrzenia Tułactwa. Po takiej decyzyi, Sekcya Pantheonu powinna była przekonać się, iż nie tylko pozorna jéj myśl odrzuconą, ale nadto rzeczywista zrozumianą i potępioną została; powinna była błąd swój poznać, wszechwładną wolę Towª uszanować. Sekcya ta, inną wszakże obrała sobie drogę: odepchnięta z myślą swoją przez Was, występuje teraz na zewnątrz, i już nie z utajonemi zamiary, ale z formalnym wnioskiem o założenie nowego, w sprawie ojczystéj działać mającego związku.

Z pisma tu załączonego, które naprzód w Tygodniku umieszczone, potem osobno wydrukowane i po zakładach rozesłane zostało, przekonacie się Obywatele, iż podejrzenia Wasze o istotnych Sekcyi Pantheonu zamiarach, nie były bezzasadne: że główną jéj myślą, pięknem nazwaniem zjednoczenia Emigracyi, okrytą, jest zniszczenie Towª, które dotąd ogniskiem tego zjednoczenia było; i jeżeli nie znajdziecie w jéj piśmie wyraźnego wniosku o rozwiązanie Towª, to dla tego zapewne, iż Sekcya ta, pod nazwiskiem Sekcyi działając, tém snadniéj istotne zamiary swoje urzeczywistnić chciała, spodziewając się uniknąć prawa, skazującego na wykreślenie członków podobną propozycyą czyniących.—

Taki krok nie mógł ujść uwagi instytucyi, nad całością i bezpieczeństwem Towª, a tém samém dobra ogólnego czuwającéj. Widzieliśmy w nim zgwałcenie najwyraźniejszego Ustaw naszych przepisu, niedozwalającego Sekcyom na zewnątrz występować: widzieliśmy zuchwałe pogardzanie wolą ogólną, przez odrzucenie pierwszego Sekcyi téj wniosku, wyraźnie objawioną; widzieliśmy występny zamiar rozwiązania Towª, zniszczenia jedynego ciała, demokratyczne żywioły jednoczącego, zawichrzenia na nowo Tułactwa. Dla tego przychodzimy przedstawić Wam Obywatele myśl naszę, pewni iż pojęcia z natury samego Towª czerpane, pojęciami Waszemi być muszą.—

Towarzystwo dem:e, samym czynem istnienia swojego, wyobraża tę wielką prawdę, iż do skutecznego działania, jedność myśli najistotniejszym jest warunkiem. Kiedy za przybyciem na obcą ziemię, otwarci i skryci zasad naszych nieprzyjaciele, lub osobistemi widokami powodowani ludzie, usiłowali różnorodne żywioły z których składała się Emigracya, w jedną całość skleić i za narzędzie widoków swoich użyć, Towª, przekonane, że wszelkie tak niekształtnéj massy działania, muszą być bezsilne i sprawie ojczystéj szkodliwe, przekonane że myśl jego, jest myślą zbawienie

Polsce

Polsce niosącą, że wszyscy sumienni Polacy, prędzéj czy późniéj, przyjmą ją i zro-
zumieją. – postanowiło, wyrabianiu, szerzeniu i urzeczywistnieniu zasad swoich, ca-
kiem się poświęcić, nie łącząc się z różnowiercami, którzyby czystość jego pojęć, wpływ-
swoim skalać, wolne ich rozwijanie się na drodze nieprzerwanego postępu tamować, u-
urzeczywistnienie niepodobném uczynić mogli. Towo znało dobrze siłę i liczbę nie-
przyjaciół swoich; nie wahało się przecież, w pierwszéj zaraz chwili istnienia swojego
otwartą wypowiedzieć walkę Arystokracyi, z całym jéj Służalców orszakiem, i ty-
wszystkim, którzy w śmiałe zapasy z wrogami ludu, z zatracicielami sprawy oj-
czystéj, przez złą wiarę lub niedołężność, rzucić się nie chcieli, lub nie śmieli. W
ciągu téj walki, która trwać będzie dopóki usamowolniony lud Polski, nie zdepce odra-
dzającej się hydry przywileju, skupiały się w Towie, pomimo niezliczonych prze-
szkód, wyrabiające się w tułactwie demokratyczne żywioły; tak że Towo z małego
zawiązku, ciągle wzrastając w numeryczną i moralną potęgę, stanęło na takiem
wśród reszty tułactwa stanowisku, iż otwarta z niém walka jest już dziś nie-
podobną.

Tę siłę winniśmy niezmiennemu Towa postanowieniu, nie współdziałania
z ludźmi, pewnéj rękojmi tożsamości wiary niedającemi, z ludźmi którzy urzeczywi-
stnieniu myśli swojéj, nie zdolni są poświęcić całych siebie, którzy mieniąc się być wy-
znawcami tychże samych zasad, nie chcą przyjąć ciężaru prac i obowiązków jakie
Towo na członków swoich wkłada, nie chcą ze swoją anarchiczną indywidualnością
rozstać się, sumieniu massy powierzyć się, między lud wstąpić, stać się ludem. –

Dla tego to, Towo mocno będąc przekonane, iż każda koncessya z zasad
jest sama w sobie sprawiedliwości przeciwna, w skutkach niemoc przynosząca, bez-
warunkowo odrzucało wszelkie półśrodki, w celu odstąpienia pierwotnéj myśli, chy-
trze lub dobrodusznie mu podawane: dla tego to odrzucało wszelkie propozycye zla-
nia się z resztą tułactwa w jedną niekształtną całość, silne mając przekonanie
iż bez zboczenia z drogi raz obranéj, potrafi ludziom dotąd jeszcze Emigracyą
wichrzącym, maskę obłudy zedrzeć, – uwodzonemi przez nich massami szeregi
swoje pomnożyć, – niepewnych i wahających się, przez silne, skuteczne, prawością
i poświęceniem nacechowane działania, ośmielić, – wszystkie nakoniec zdrowe tu-
łactwa żywioły w łonie swojém zjednoczyć. Takie nadzieje płonnemi nie są! Spoj-
rzyjmy poza siebie: – gdzie była Arystokracya, zasad naszych otwarta nie-
przyjaciółka? – patrzmy gdzie jest teraz? – Niedługo, będą tam i skryte wrogi
nasze, jedyne jednoczenia się tułactwa przeszkody.

Takiemu to postępowaniu, z natury Towa, z mocnego przekonania
o sile i prawdzie wiary demokratycznéj wprost wypływającemu, winniśmy stanowi-
sko jakie dziś w śród tułactwa i w obliczu Polski zajmujemy: jemu winniśmy
zachowanie bez skazy, swobodne rozwijanie się, wyrabianie, i ugruntowanie
narodowéj idei, dziś Polsce i Europie uroczystym aktem objawionéj; jemu
winniśmy numeryczną naszą potęgę, nowemi spółpracownikami ciągle powiększaną; jemu
pokonanie i do bezsilności przywiedzenie wszystkich fakcyi poza Towm snujących się; jemu
możność skutecznego działania na zewnątrz, na Kraj; – jemu również, winni kiedyś bę-
dziemy, całą przyszłość naszą – osiągnienie głównego celu, urzeczywistnienie najdroższych
nadziei. –

Z téj

Z tej drogi nie może Towo. zboczyć, bez zadania śmiertelnego ciosu sprawie którą wyobraża; dla zwiększenia numerycznej potęgi swojej, nie może używać środków jedności wyrobionej myśli nadwerężających, wcielać się w massę, nie mającą mocno pojętej i ugruntowanej idei. Od pierwszej zawiązania swojego chwili, niewątpiąc, iż demokratyczna jego wiara, znajdzie silne w tułactwie spółczucie, teraz, tak znaczną ich część zjednoczywszy, tém bardziej wątpić o tém nie może; i jak przedtém tak i dziś, wolne jednoczenie się demokracyi wyznawców, przypisuje w części naturalnemu biegowi rzeczy, w części zaś intrygantom, ludziom złej wiary, osobistego wyniesienia szukającym, którzy proste, dla każdego dostępne prawdy, sofizmatami zaciemniają, i niemi nieświadomych uwodzą. Ludzie ci czują całą potęgę Towa.; znają jéj źródło, wiedzą iż dopóki Towo. systematu swego nieodstąpi, dopóki przez jego odstąpienie, do bezwładności lub anarchii przywiedzione nie zostanie, kierunek sprawy ojczystéj do ich rąk nie przejdzie, sfałszowanie zasad udać się nie może. Dla tegoto ciągle usiłowali jego byt podkopać, jego istotę zniszczyć. –

Próżne usiłowania! Towo., które wszystkie, tylokrotnie mu proponowane połączenia się z innemi związkami odepchnęło, odepchnie i teraz każdą propozycyą, na dnie któréj śmierć własną, a tém samem wiary swojéj spostrzeże. Będzie ono jak dotąd było ogniskiem zjednoczenia wszystkich prawych, otwartych, śmiałych, niedwuznacznych ludu Polskiego obrońców. W niém była zawsze, w niém jest Emigracya uorganizowana, czynna, silna, jedną myśl wyobrażająca, taka jakiéj do skutecznego działania w sprawie ojczystéj potrzeba. – Po za niém, jest mieszanina narodowych cnót i przywar, narodowych pojęć i przesądów, obcych szczęśliwych i fatalnych wyobrażeń, światła i ciemnoty, ruchu i nieczynności, poświęcenia i egoizmu, dobréj i złéj wiary – słowem, nierozwikłane chaos, w którém bez wątpienia dobre pierwiastki nad złemi przemagają, lecz, albo leżą jeszcze niewyrobione, a tém samem do życia publicznego i czynnego działania powołać się niedające, albo popychane rozmaitemi siłami, czepiają się to osób, to fałszywych idei. –

Czegoż chce teraz Sekcya Pantheonu? Oto aby zmięszać się z Zakładami, potworzyć Gminy, przepisać nowe Ustawy, do kierowania interessem ogólnym inną obrać centralizacyą, to jest: zejść z dotychczasowéj drogi, wyrzec się celów swoich, opuścić przygotowane w téj chwili na Kraj działania, słowem zniszczyć Towo. a sprawę publiczną w ogólny odmęt zanurzyć. –

Że wniosek podobny rozwiązanie Towa. przynosi, rzecz jest więcej jak oczywista. Towarzystwo raz przeniósłszy gdzie indziéj całe swoje wewnętrzne życie, komu innemu kierunek sprawy ojczystéj powierzywszy, musiałoby, jako ciało nadal bez celu istniejące, rozwiązać się, zamknąć missyą swoje, a tém samem wyprzeć się tego, co przed chwilą uroczystym aktem w obliczu Polski i ludzkości dokonać poprzysięgło. –

Z takiego rozwiązania jak szkodliwe dla sprawy ojczystéj wynikłyby skutki, mówiąc do Towa., rozszerzać się niemamy potrzeby. –

Tak różnorodnych żywiołów z jakich składa się tułactwo, w jedną całość polityczną, nikt by naprzód zjednoczyć nie potrafił; jeśliby zaś zjednoczenie to nastąpiło, wtenczas w miejsce silnie uorganizowanego, jedną myślą ożywionego, jedne pojęcia o zasadach, celach i środkach wyobrażającego ciała, jakiem jest Towarzystwo powstała

wstałaby dziwaczna mieszanina najsprzeczniejszych z sobą żywiołów. Obok członków
Tow. stanęłyby rozbitki szlacheckiej Konfederacyi i młodej polski, szczątki związ
Gromadą Grudziąż kierujące, Kongregacyi Katolicko-Arystokratycznej zwolennicy
niższe a może i wyższe Kosynierów stopnie, ze swojmi przyszłej Polski dygnita-
rzami i Urzędnikami; małe gromady, religijną jeszcze czcią pewne osoby otaczające
po zakładach nakoniec drzymiący, lub polepszeniu materyalnego bytu całkiem oddani
ludzie. W takiej masie, liczba Tow. przewyższającej, myśl jego dotąd czysta i swo-
bodnie wyrabiająca się, musiałaby być skrzywiona; dla wichrzycieli, dla wszystkich
partyj osób, dla wszystkich pojęć i urojeń, otworzyłoby się szerokie do intryg i kabał
pole; a członkowie Tow., zamiast odpierać, jakto dziś czynią, wspólnemi siłami,
norganizowaną masą zewnętrzne napady, musieliby pojedynczo, a zatem bezsku-
tecznie walczyć; zamiast samodzielnie dokonywać czynności, staliby się opozycyjną
stroną, protestacyą przeciwko szkodliwym większości działaniom; myśli swojej
niemogliby obronić a tém bardziéj urzeczywistnić. Zniszczenie przeto wszystkich
dotychczasowych usiłowań, w czystym duchu szczerego zamiłowania ludu podejmo-
wanych; bolesny cios zasadom demokratycznym zadany, przez zejście z politycznéj
sceny Tow., zasady te wyobrażającego; niepewne, półśrodkowe, w duchu partyj osób,
a przez tajemne wpływy Arystokracyi, w jéj nawet duchu prowadzone działania,
słowem sprawa ojczysta raz jeszcze skrzywiona, na igrzysko losu wystawiona –
takie skutki przyniosłoby rozwiązanie Tow., wcielenie go w Emigracyjny odmęt.

I w jakimże to czasie wniosek swój Sekcya Pantheonu przynosi? Kiedy
Tow. po kilku letnich usiłowaniach zdobyło nakoniec to stanowisko, jakie zasadom jego
przynależy, kiedy wyrobioną w łonie swojém ideę publicznym aktem objawiło, kiedy
wewnętrzna jego organizacya dozwala mu teraz dokonywać czynności, których przed-
tém dokonywać nie mogło, kiedy reprezentanci obecnych pojęć i potrzeb Kraju szeregi
nasze pomnożyć przyszli, kiedy nowy ruch, nowe życie, nowe nadzieje wszystkich
członków ożywiają, słowem kiedy wszystko usiłowaniom Tow. najpomyślniejszą wróży
przyszłość – ona nową kość niezgody między nasi resztę tułactwa rzuca, i to co tak
już bliskiem było skojarzenia rozerwać usiłuje. Jéj zamiarem nie mogło być przeto
zcentralizowanie, zjednoczenie, skupienie demokratycznych tułactwa żywiołów, ale
ich decentralizacya, rozproszenie, rozerwanie. –

Oprócz tego uważać jeszcze należy, iż wniosek Sekcyi Pantheonu nie jest
jakbyśmy to radzi widzieć, dziełem chwilowej nierozwagi, ale rozmyślnie na zni-
szczenie Tow. uknowanym zamachem. Sekcya ta sama wyznaje iż ma mocne
i niezachwiane postanowienie urzeczywistnienia zamiaru swojego, pomimo nie-
dwuznacznej pewności, iż go Tow. nigdy nieopoprze. Długo ona w łonie swojém
zgubną myśl ukrywała: odpychała nią własnych członków, którzy niepodziela-
jąc jéj widoków, opuszczać ją zmuszeni byli. W piśmie publicznem – w Tygodni-
ku – który organem swoim zrobić potrafiła, bezimiennemi artykułami przeciwko
wierze politycznéj Tow. manifestem objawionéj, przeciwko wszystkim Tow. i jego
Centr. działaniom, ze złą wiarą powstawała; zaburzyć je wewnątrz, na ze-
wnątrz ohydzić starała się. –

Tak zdeklarowanych nieprzyjaciół, Tow. w łonie swojém cierpieć nie może.
Niech staną otwarcie poza Tow. przeciw Tow., a tak ich łatwo pokonamy,

jak

jak pokonaliśmy tych wszystkich renegatów, którzy ojcobójczą broń, na związek co ich kształcił, podnieść ośmielili się. –

Wszystkie te okoliczności wziąwszy pod rozwagę, przedstawiamy Wam Obywatele wniosek: aby Sekcya Pantheonu rozwiązaną, członkowie zaś jéj wykreśleni zostali.

Sam krok wystąpienia na zewnątrz, jest krokiem jedność działań naruszającym, ustawami zabronionym (§. 22.); dokonany zaś wtenczas, kiedy wyraźna Towª wola, utajoną nawet w pierwszym wniosku myśl odrzuciła, już tém samém karę wykreślenia pociąga za sobą. Cóż dopiero kiedy istotnym i oczywistym jego zamiarem, jest rozwiązanie Towª, pod pozorem utworzenia nowego związku – przestępstwo §m 90m ustawy przewidziane – Kiedy na dnie jego, leży występna, anarchiczna myśl zaburzenia tułactwa i rozszarpania pomiędzy stronnictwa osób, politycznego ciała, które będąc jedynym reprezentantem, stróżem i obrońcą dobrze zrozumianéj narodowéj sprawy, jest zarazem jedynym zakładem przyszłéj jedności. Usunięcie członków takie zamiary na łonie Towª knujących, z takiém je zuchwalstwem urzeczywistniéć pragnących, jest niezbędną koniecznością. Ich wykreślenie, odejmie na zawsze wszystkim wichrzycielom nadzieję sprowadzenia Towª z drogi, jaką mu interes sprawy ojczystéj iść nakazuje; pobłażanie może nadzieję tę żywić i do dalszych usiłowań pobudkę dawać. – Dla tego też my, nie widząc żadnych win łagodzących powodów, do całéj surowości wzywamy Was Obywatele. Ponieważ jednak niewszyscy członkowie Sek: Pantheonu składający mogli miéć w jéj przewinieniu udział, a ci nawet, którzy się go dopuścili, popełnionego błędu żałować, a tém samém pożytecznymi w Towie nadal być mogą, wnosimy: aby tych tylko kara wykreślenia dotknęła, którzy w uporze swoim trwać nieprzestaną. –

Pod dniem 14m b.m. wezwaliśmy Sek: Pantheonu aby ze swojego kroku tłómaczenie złożyła. Sekcya ta w odpowiedzi na pismo nasze, niezaprzeczając istoty dopełnionego czynu, ale owszem obstając przy popieraniu pierwotnéj myśli, tłómaczenie się swoje do formalnego zaskarżenia odkłada. Lubo w takiéj odpowiedzi wyczytać tylko można prosty zamiar gnatwania i przedłużania sprawy tak przez się jasnéj i do stanowczego zawyrokowania przygotowanéj; atoli jednakże zostawić zupełną wolność obrony, nowy ostateczny termin do tłómaczenia się na dzień 10 Maja wyznaczamy. Po upłynieniu którego, albo prześlemy Towu złożoną sobie przez Sek: Pantheonu obronę, albo téż w razie jéj nienadejścia, zawezwiemy członków ogółu do stanowczego wotowania. —

Poitiers d. 23 Kwietnia 1837 r. –

Pozdrowienie braterskie
Prezydujący z Kolei
Alexander Molwdorf

Sekretarz
Robert Chmielewski

CIV.

Annex do Okólnika № 1773. –

Wypis z Tygodnika (część XIII str: 13, 14 i 15:)

Wywołani na scenę przez spółziomków z Sek: Troyes, tąsamą drogą pospieszamy z odpowiedzią równie na ich pytania jak zarzuty mniej lub więcej nieszczęśliwie zrobione odezwie naszej (z d. 1. paźdź: r. 2) do Tow^a Dem^o względem scentralizowania Emigracyi. Odpowiadamy dla tego, że chcemy rozjaśnić ideę na którą spółbracia nasi nie zwrócili całej uwagi. I komuż dzisiaj kwestya zjednoczenia polskich wychodniów może być obojętna! Czas, i dawno, abyśmy porozumieli się sami, jeśli chcemy, żeby kraj nas zrozumiał i liczył na spółdziałanie nasze. = Sekcya Pantheonu pojąwszy ile błogich nadziei myśl tak wielka zwiastuje, z niezachwiałną wiarą żarliwie jéj przyjęła apostolstwo, którego żadne przeszkody osłabić, żadna ofiara, poświęcenie zrazić nie potrafią, bo głębokie ma przeświadczenie, że Emigracya scentralizowana tylko może korzystnie działać dla Polski. Z tą ideą wszędy nas znajdą spółbracia nasi, z tą myślą póty do nich odzywać się będziemy, póki jéj nie wcielimy, póki ona nie stanie się chlebem powszednim całego tułactwa. A pójdziemy daleko, bo wierzymy w to co mówimy; bo z sercem polskiem do serc polskich przemawiamy. = Czy Emigracya jest dosyć usposobiona do scentralizowania; jest li to scentralizowanie podobnem i jakie są do niego sposoby? oto kwestye, których rozwiązanie będzie i odpowiedzią na zarzuty i zarazem wstępem do stanowczych w téj mierze działań. = Chcemy Polski! Trzeba potęgi, aby Polskę oswobodzić; a potęga leży jeno w zespoleniu. Tą prawdą przejęta Sek: Panteonu odezwała się do Tow^a Dem^o i zaproponowała wezwanie Emigracyi do spółdziałania; chciała spólnego porozumienia, chciała scentralizowania emigracyjnych myśli, działań, zespolenia sposobów. Myśl nasza znalazła odgłos. Silne echo na głos braterski braterskością odpowiedziało. Londyn, Bruksella, Lyon, Poitiers, Bar-le-Duc i inne zakłady wzięły się żwawo do dzieła. Czytajcie Manifest Brukselski, odezwy londyńskie, wszędy ludzie myślący kojarzą się, bo wiedzą, że indywidualne działania są płonne. Nieomyliła nas przeto nadzieja; a jeśli głos nasz nie we wszystkich jednako zadźwięczał sercach, to dla tego, że zaraz stara, zardzewiała opinia nieharmonijnymi zaszczękała brzękiem. Jéj to winniśmy, że dotąd nie ma skojarzenia; jéj fatalnemu wpływowi uległa Sek: Troyes. Tę więc opinię, atakować, jest powinnością każdego kto kocha sprawę Polski. = Jak to, powiadają nam, chcecie scentralizowania Emigracyi, téj większości zniewieściałej, zepsutéj; to odmęt, chaos: wy chcecie Tow^o Dem^e utopić w massie rozprzężonéj, żądacie poświęcenia mniejszości myślącéj i działającéj, dla większości obojętnéj, która żadnéj jeszcze rękojmi swego sposobu myślenia nam rzeczywiście nie przedstawiła. .... Dosyć tych szumnych improwizacyi: Emigracya nie ma opinii, mówicie, Emigracya niedemokratyczna. Jeśliby to prawdą być miało, czyjaż wina? Was, coście rozbrat z nią dekretowali; was, co od niéj stronicie; co świątynię Demokracyi zamknęliście profanom! Bracia! my głosimy się apostołami demokracyi. Komuż opowiadać mamy słowo prawdy, kazać ewanielią naszą, jeśli od braci, spółtułaczy uciekamy? Emigracya niedemokratyczna..... i cóżeście zrobili, aby ją zdemokratyzować? a raczéj, czegóżeście nie uczynili, aby ją odrazić od demokracyi, wy co jéj takie zarzuty robić śmiecie, sprawcy odrębnego działania? = Ale tak nie jest na szczęście sprawy polskiéj. Któżto odepchnął i zdeptał carską amnestyą? Kto zrosił męczeńską krwią niwy rodzinne w 1833? Kto szedł do Sabaudyi? Kto w Frankfurcie poniósł życie dla sprawy ludu? Kto wyklął uroczyście Arystokracyą z jéj naczelnikiem? Kto wyłożył piętno sromu na czole sterników ojczystéj nawy, którą zgubili? Kto? odpowiedzcie wy publicyści jednego dnia, co Emigracyą odmętem nazywacie. Toż ona niepodpisała krwią własną demokratycznéj wiary, niedała jéj kontyngensu męczenników? Cóż na to rzekniecie, wy, coście śmieliście głosić, że w odezwie Sek: Panteonu przebija się chęć zwichnięcia natężonych w tym czasie usiłowań T. D. i naruszenia samego bytu przez zanurzenie w ogólny odmęt emigracyjny; wy co jéj śmieszne napomnienia dawać myślicie? = Bracia, niebądźmy pochopni, sądźmy wolnie, po bratersku; oddajmy sprawiedliwość Emigracyi, ona na jednym z nami poziomie. Cześć jéj! zrozumiała spólne posłannictwo, pojęła cel polskiéj działalności. Ma przeświadczenie, że Polska tylko przez Polskę powstać może. Cześć męczennikom! co krwią swoją poszli zrosić ojczystą ziemię, demokratycznem zasianą ziarnem. Emigracya myśli, spółczuje z nami; jeśli nie spółdziała, to dla tego że ją system odrębnego działania odpycha od nas. Ale podajmy jéj bratnią rękę a zjednoczy się z nami. = Towarzystwo Dem^e ma potęgę organizacyi, czemużby nie miało się starać, aby cała Emigracya zorganizowała się: Wyrobiło ideę centralizacyi u siebie, dla czegóż nie wprowadza jéj i w życie Emigracyi? Dla kogo chowa swoje doktryny? Wszakżeśmy nie zakonem, nie przysięgaliśmy na zachowanie sekretu, nie jesteśmy kapłanami egipskimi, nie mamy inicyowanych, T. D. nie jest tajemnicami eleuzyńskiemi Cerery, nie ma hierofantów. Czemuż lud emigracyjny nie może przenikać do jego przybytków! = Sekcya Troyes pragnie jak my, powiada scentralizowania; zgoda, wierzymy, bo któryż go polak nie pragnie! Ale nie dosyć chcieć, trzeba chęć urzeczywistnieć, pozbyć przesądnej opinii i szczerze, z serca, pójść do braci z którymi spółdziałać winniśmy, nie czekać aż po jednemu wejdą do Tow^a. Błaha to nadzieja. Dajmy na to, że co rok 300 nowych członków wejdzie, bierzemy najwyższą liczbę, ileż lat trzeba, aby mieć większość Emigracyi, (3200 pono)! Ale nietrwóżmy się. Religia demokratyczna mnogich ma wyznawców w tułactwie, choć nie są na listach naszych. Są ludzie, co tylko czekają sposobności połączenia się. Dla czegóż nie idziemy na przeciw nich ze słowem braterskości, prawdy, powitać spółpracowników? – Jest Emigracya usposobiona do scentralizowania się. = Aby było scentralizowanie, powtarzamy słowa odezwy, musi być spólność idei, tosamy symbol wiary, jednaka dążność. Nie ma spółdziałania gdzie nie przedistnieje zespolenie

myśli

myśli. Sekcya Panteonu położyła godło demokratycznéj myśli, dogmaty religii która ma zjednoczyć polskie syny, kiedy rzekła:

„Niema jeno dobrzy i źli na świecie. Dobrzy co chcą szczęścia dla wszystkich, których ustawą jest: wszystko dla wszystkich i przez wszystkich: — źli co dla siebie tylko chcą społecznych korzyści, źli co bronią zbrodni a zbrodnią jest przywilej. Złymi są Arystokraci i czereda ich służalców. — Dwa jeno w polityce są pierwiastki: demokracya i arystokracya. Niema tu środka, bo niema środka między dobrem i złem. Dwa tylko mogą być stronnictwa: obrońcy wolności, miłośnicy sprawy ludu; albo obrońcy despotyzmu, jego najemnicy. Tam ludzie postępu, światła, synowie boga; tu synowie pomroki, obskuranci, spólnicy tyranii. Tam bracia; tu panowie i sługy. — W Emigracyi dwie tylko być mogą partye: tych co chcą Polski dla wszystkich i tych co jéj chcą jeno dla siebie lub swoich panów. Demokraci i Arystokraci. — Niema Polski jeno demokratyczna: kto inną marzy albo jest złym albo nieumnym. Kto nie demokratą, nie jest Polakiem: to jest Pan albo sługa, a Polacy są bracia. Demokracya liczy na siebie, ma w sobie potęgę, wierzy, ma przeświadczenie, że Polska tylko przez Polskę powstać może, powstanie. Złéj wiary są marzenia, że gabinety ją nam powrócą, one co ją cztery razy rozszarpały. Większość jest demokratyczna naturalnie, bo większość jest braterska, a braterskość pierwotnikiem jest demokracyi. Arystokracya ma przywiléj za podstawę, jest więc oppozycyą zbrodniczą: antypolakami są przeto arystokraci i ich służalce."

Pod takim tylko proporcem skojarzenie nastać może, takie tylko wyda zbawienne dla Polski owoce. Ta jedność idei, tożsamość wiary, spólność pojęć i dążności, jest między nami; scentralizowania Emigracyi jest przeto podobna.

Bracia, dotąd burzyliśmy, dosyć już ruin, dziś budować trzeba; odprzątnijmy zwaliska i wznieśmy świątynię Demokracyi Polskiéj. Tu jest świetne dla Towarzystwa demokratycznego postannictwo. Dzieło jest wielkie, tylko scentralizowanemi siłami wydołać mu potrafimy. —

Jakież są więc sposoby scentralizowania? pytają nas. Gdybyśmy byli w kraju zupełnie wolnym, stworzenie Komitetu byłoby najprędszym i najdzielniejszym środkiem skojarzenia tułactwa. Aleć rząd francuzki niewypędza Towarzystwa. Czemużby Emigracya cała równie zorganizowana być nie miała? Niech się więc podzieli na Sekcye lub gminy, które kommunikować się będą z jedną centralną gminą, całym interessem Emigracyi zawiadującą. Zresztą, rekapitulując następne sposoby przedstawiamy

I. Co do Towarzystwa: a Posiedzenia Sekcyi Towa nie będą zamknięte emigrantom. b Tow: przez Sek: Centralną, ogłosi, że przystępuje do spólności z Emigracyą i systemat odrębnego działania znosi. c Towo, jako ciało ukonstytuowane, zawezwie do organizacyi całe tułactwo, i takowéj wszelkiemi siłami dopomoże.

II. Co do Emigracyi: a Emigranci, w jakiéjkolwiek stronie świata będący, zjednoczą się w miejscu swego pobytu i potworzą gminy. Gmina obierze sobie Korrespondenta. — b Gminy wybiorą z pomiędzy siebie Komissyą Korrespondencyjną. — c Tak zorganizowane Zakłady zajmą się kwestyą scentralizowania Emigracyi: każda gmina obradować będzie nad sprawą Polski, nad interesem Emigracyi. Projekta swoje jak najtreściwiéj zebrane prześle Komissyi Korrespond: — d. Komiss: Korrespond:, zajmie się najgorliwiéj wybadaniem woli ogólnéj, aby w ten sposób można było stworzyć ciało działające w imieniu wszystkich. Na ten koniec zbierze zdania gmin i członków, przedstawi je ogółowi, wygotuje projekt do stworzenia Gminy Centralnéj, jéj ustawę przepisze i podda pod wotowanie Ogółu. Wynik wotów, indywidualnie danych, zostanie ogłoszony. — e Po stworzeniu takiéj Centralnéj Gminy, Komissya Korresp:, jako tymczasowa instytucya rozwiąże się. —

Jeśli się w ten sposób weźmiemy do dzieła, dojdziemy końca, scentralizujemy się. Komissya Korrespondencyjna, jako wstęp, przygotowanie do działania, posłuży tylko za organ, którym ogół emigracyjny objawi swą wolę. — Wszechwładzca powie, jak się zorganizować, jak działać rozumie, jak swego postannictwa dopełnić. —

Bracia! taka jest dążność Sek: Panteonu. Wy podobnie jak ona myślicie, bo tak samo kochacie Polskę. W imię lubéj nam Ojczyzny, wzywamy was na pomoc w przedsięwziętem dziele. Przy grobie nieszczęśliwéj matki podajmy sobie braterskie dłonie: zjednoczmy się zespólmy nasze myśl, zasoby. Wszyscy chcemy bydź wolni, mieć Ojczyznę; wszyscy przeto jedną myślą, jednem działaniem pracujmy dla jéj usamowolnienia, a dopełnimy najświętszéj powinności. —

Działo się na posiedzeniu Sekcyi Panteonu, d. 27 Marca 1837 r. — Za zgodność Sekretarz Sekcyi Panteonu: Franciszek Zawadzki. —

Za zgodność wypisu z Tygodnika.
Sekretarz Centralizacyi
Robert Chmielewicz